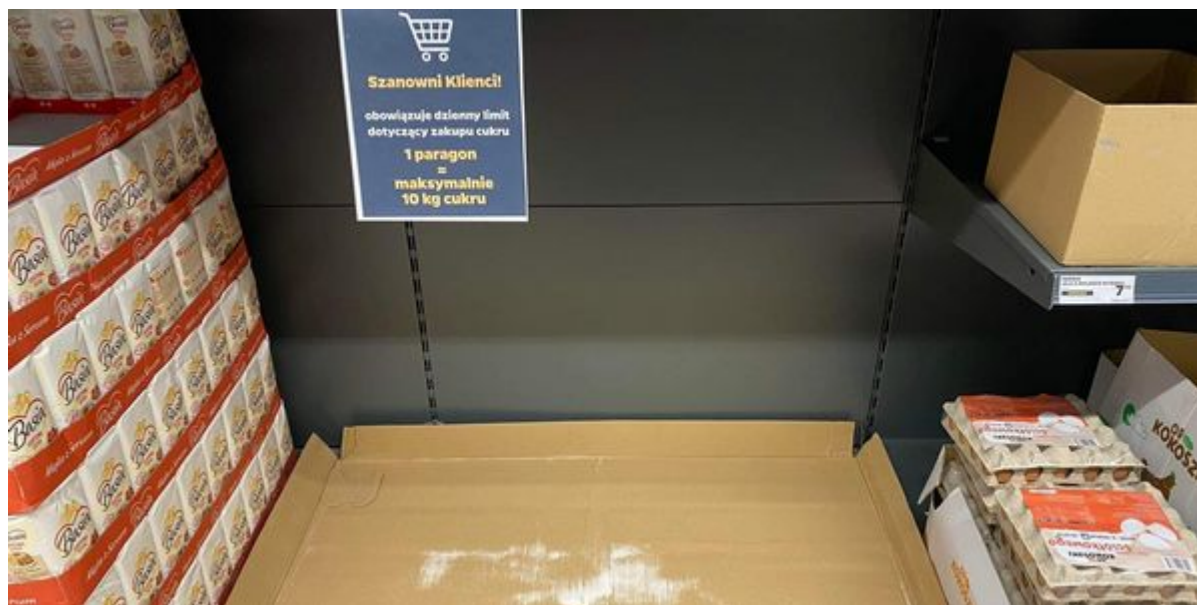


Tęsknota za PRL-owskim cukrem

25 lipca 2022

Od kilkunastu dni czytam o jakichś strasznych brakach cukru na polskim rynku oraz ograniczaniu z tego powodu przez niektóre sklepy ilości sprzedawanego cukru do – o zgrozo – 10 kg na jeden paragon.



Sam tego nie doświadczyłem, bo odkąd przestałem słodzić herbatę i kawę, cukru praktycznie nie kupuję. No i zdążyłem też już przeczytać, że winny temu stanowi rzeczy jest:

- wolny rynek i brak kontroli państwa nad gospodarką, bo sieci handlowe celowo ograniczają sprzedaż cukru, aby za jakiś czas sprzedać go drożej;
- sprzedanie większości polskich cukrowni w ręce Niemców oraz zlikwidowanie innych.

Pragnę więc przypomnieć, że obecnie w Polsce, choć jest mniej cukrowni, to produkuje się więcej cukru niż w czasach PRL. Bo te cukrownie są bardziej wydajne. W bieżącym roku wyprodukowano ponad 2,3 mln ton cukru. W zeszłym – prawie 2 mln ton. W 2020 r. – 2,4 mln ton, a w 2019 r. niecałe 2,2 mln ton.

A w czasach PRL najczęściej wyprodukowano w 1983 r. – 1,982 mln ton. Ale to był wyjątkowo dobry wynik, bo zwykle było to od 1,5 do 1,8 mln ton. A w 1980 r. było to zaledwie 1,067 mln ton.

Przypomnę też, że choć w tym 1983 r. produkcja cukru była tylko nieco niższa niż w 2021 r., to cukier był wówczas towarem reglamentowanym – funkcjonowały tzw. kartki na cukier. Funkcjonowały one ogólnie od sierpnia 1976 r. do października 1985 r. – do 1981 roku miesięcznie przysługiwały 2 kilogramy cukru (więcej można było kupić po cenie tzw. komercyjnej, która była ponad dwukrotnie wyższa i wynosiła 26 zł przy średnim wynagrodzeniu 4281 zł miesięcznie w 1976 r. i 6040 zł miesięcznie w 1980 r.), od marca do września 1981 r. kilogram (i już nie było możliwości kupna po cenie komercyjnej), potem półtora kilograma. Wyższy przydział (2 kg) miały kobiety ciężarne, matki karmiące oraz dzieci i młodzież. Od 1984 roku można było dostać jeszcze dodatkowe półtora kilograma cukru rezygnując z kilograma mięsa lub jego przetworów.

Najwyraźniej kontrolowana przez państwo gospodarka – w tym dystrybucja towarów – radziła sobie z zaopatrzeniem ludności w cukier znacznie gorzej, nawet przy nie tak dużo niższej produkcji.

Dodam jeszcze, bo może nie wszyscy pamiętają, że reglamentacja dotyczyła w latach 1981-1989 także wielu innych towarów. Najszerszy zakres miała w 1983 roku, kiedy oprócz cukru dotyczyła mięsa, przetworów mięsnych, masła, smalcu, innych tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, cukierków, wyrobów czekoladowanych, mąki pszennej, mleka, kaszy manny, innych artykułów sypkich (kasz, płatków, ryżu), alkoholu, papierosów, mydła, proszku do prania, waty oraz (na podstawie odrębnych przepisów) paliwa do prywatnych samochodów. Jako ciekawostkę podam fakt, że górnicy mieli wyjątkowo zwiększony przydział mięsa i przetworów mięsnych (7 kg miesięcznie przy standardowym 2,5 kg – inni pracownicy fizyczni, np. hutnicy, a także żołnierze i milicjanci pełniący służbę patrolową mieli

prawo do kupna 4 kg), mieszkańcy województwa katowickiego mieli zwiększony przydział mydła (jeden kawałek miesięcznie zamiast co dwa miesiące) oraz – wraz z mieszkańcami Krakowa i Wałbrzycha – zwiększony przydział proszku do prania (0,5 kg zamiast 0,3 kg miesięcznie), przydziałową butelkę alkoholu można było wymienić na pół kilo cukierków lub 100 g kawy, a przydziałowe 12 paczek papierosów na butelkę wina. Od kwietnia 1983 r. reglamentowane towary nie przysługiwały osobom wpisanym do wykazu osób uchylających się od pracy.

Pamiętam tamte czasy i nie chciałbym ponownie się w nich znaleźć.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Zdjęcie: Łukasz Tulwiński, Twitter

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl

Źródłografia

1.

<https://www.bankier.pl/wiadomosc/Panika-cukrowa-Sklepy-wprowadzaja-limity-na-zakup-cukru-8378361.html>

2.

<https://www.rp.pl/przemysl-spozywczy/art35728281-to-był-dobry-rok-dla-branzy-cukrowej-w-polsce>

3.

<https://obserwatorgospodarczy.pl/2022/07/23/brak-cukru-to-polacy-a-nie-niemcy-zgotowali-polakom-ten-los/>

4.

http://otworzksiazke.pl/images/ksiazki/najnowsze_dzieje_cukrownictwa_w_polsce/najnowsze_dzieje_cukrownictwa_w_polsce.pdf